

opusdei.org

Ks. prał. Fernando Ocariz: Don Alvaro zostawił ślad przykładowego pasterza

Wikariusz Generalny Opus Dei mówi o św. Josemarii, jego następcy don Alvaro oraz o specyfice apostołstwa Dzieła.

03-03-2014

Kiedy ksiądz przyłączył się do Opus Dei, wciąż żył jego założyciel, św. Josemaría Escrivá de

Balaguer. Czy miał ksiądz okazję poznać go i rozmawiać z nim osobiście? Czy są jakieś cechy jego osobowości, które wydały się księdzu szczególnie atrakcyjne?

Poznałem Św. Josemarię 23 sierpnia 1963, podczas spotkania na kursie letnim w Colegio Mayor Belagua, na Uniwersytecie Nawarry. Były też potem inne okazje, różne spotkania z licznym udziałem osób. A od października 1967, kiedy przeniosłem się do Rzymu, aż do jego odejścia do nieba w 1975, miałem więcej okazji, by być ze św. Josemarią na mniejszych spotkaniach, aby słuchać jego nauczania i uczestniczyć czasem we mszy którą odprawiał; nie brakowało też osobistych rozmów z nim.

Trudno mi wyróżnić jedną cechę jego osobowości, ponieważ była bardzo bogata. Wyraźna była jego zdolność do kochania Boga i innych. To

właśnie jest istotą świętości. Kochał Kościół i Papieża w sposób zauważalny, ewidentny dla każdego. Cierpiał z powodu przejawów kryzysu w Kościele w ostatnich latach jego życia, nawet w małych niepozornych szczegółach. Pamiętam na przykład, jak na jednym spotkaniu ktoś powiedział, że widział na ulicy obraźliwy rysunek o Pawle VI. Zauważyłem na twarzy Josemarí wyraz cierpienia. Natychmiast poprosił nas o wspólne odmówienie Zdrowaś Maryjo za Ojca Świętego. Jego miłość do innych – która była bez wątpienia miłością nadprzyrodzoną i jednocześnie bardzo ludzką – widoczna była w wielu szczegółach. Zaskakujące było, jak zdawał sobie sprawę z potrzeb innych; jak w rozmowach z różnymi osobami starał się, żeby nikt z powodu nieporozumienia nie został urażony. (Pamiętam, gdy kiedyś zadał mi jakieś pytanie i zdał sobie sprawę, że nie jest mi na nie łatwo

odpowiedzieć. Bez czekania na odpowiedź dodał krótki komentarz, który sprawiał że moja odpowiedź nie była już konieczna). Miał też charakter pełen energii i właśnie z powodu miłości do innych nie unikał upominania, kiedy było to konieczne. Również szczególnie atrakcyjne były jego radość i dobry humor.

W każdej organizacji istnieje ryzyko braku charyzmatu założycielskiego, ale również istnieje przeciwne ryzyko: że z powodu uchybienia pierwotnej tożsamości może dojść do wygaśnięcia ducha. Czy jakaś z tych rzeczy może wydarzyć się w Opus Dei?

Mam nadzieję, że z pomocą Boga nie popadniemy w żadną z tych skrajności. Z jednej strony, ponieważ działalność Opus Dei polega na dawaniu formacji chrześcijańskiej – doktrynalnej i duchowej – swoim

wiernym oraz wielu innym osobom, według nauczania Kościoła oraz według ducha, który również nie zależy od upływu czasu, ponieważ składa się z elementów wyłącznie ewangelicznych (synostwo Boże, uświęcanie pracy, uczestnictwo w Eucharystii, pierwszeństwo miłości...). Św. Josemaría mawiał, że duch Dzieła jest „stary jak Ewangelia i jak Ewangelia nowy”. Z drugiej strony, działalności podejmowane przez wiernych Opus Dei, zwykle z innymi osobami, często nawet niekatolikami, różne dzieła w których Prałatura czyni się odpowiedzialną za ich orientację chrześcijańską, odpowiadają potrzebom społeczeństwa w którym się żyje, i dlatego zmieniają się z upływem czasu. Na przykład św. Josemaría mówił o rezydencjach uniwersyteckich, że jeśli przyjdzie chwila gdy nie będą już potrzebne, przestanie się je prowadzić. W tym sensie mówił też, że Dzieło nie ma

określonej specyfiki apostolskiej, ale interesują ją wszystkie specyfiki – wszystkie jakie będą przydatne do współpracy w rozszerzaniu Królestwa Bożego, wewnątrz niezmiernego pola uczciwych zajęć ludzkich.

Ogólnie, św. Josemaría wyjaśniał, że Dzieło, jak każda żywa organizacja, rozwija się. Mogą zmieniać się sposoby mówienia i działania, ale niezmienny jest duch.

Kiedy ks. Álvaro del Portillo zastąpił założyciela na czele Opus Dei, ksiądz był już w Rzymie. Jak ocenia ksiądz okres, kiedy był on głową Dzieła?

Streściłbym to wyrażeniem ciągłości w wierności. Było to 19 lat, w których don Alvaro nie starał się zostawić, ani nie zostawił, osobistego śladu w zarządzaniu pasterskim Opus Dei, ale umiał wiernie prowadzić je dalej w myśl św. Josemaríi. Paweł VI radził

mu, żeby w każdej sprawie myślał, jak postąpiłby założyciel. Księdzu del Portillo bardzo podobało się, że następca Piotra radził mu to, co on sam sobie postanowił od początku. Ta ciągłość w wierności, albo wierność w ciągłości, nie oznaczała bezruchu, a wręcz przeciwnie: rozwój oraz ekspansję apostolską w wielu krajach – dwudziestu – oraz podjęcie i chrześcijańskie ukierunkowanie wielu nowych inicjatyw. Poza tym jego rządy pozwoliły, wśród wielu innych spraw, zakończyć prace związane z erygowaniem przez Jana Pawła II Opus Dei jako prałatury personalnej oraz związane z beatyfikacją św. Josemaríi. Don Alvaro nie chciał zostawiać osobistego rysu, ale zostawił ślad przykładowego pasterza w służbie Kościoła i przykładowego syna św. Josemaríi. 28 czerwca 2012 został opublikowany dekret o heroiczności cnót bpa Alvaro. To samo – wierność w ciągłości, ciągłość

w wierności – można powiedzieć o Prałacie Echevarrrii. Mam nadzieję, że dzięki łasce Bożej, o tych którzy przyjdą później będzie można powiedzieć to samo.

Z jednej strony dla opinii publicznej Opus Dei jest konserwatywne, w odróżnieniu od instytucji Kościoła, które mają wizerunek postępowy, ponieważ krytykują hierarchię albo domagają się zmian, na które Rzym się nie zgadza (na przykład zniesienia celibatu u księży). Co sądzi ksiądz o tych etykietach?

To etykiety mylące, a nawet sprzeczne. Ponieważ chrześcijanin który chce żyć w zgodzie z Ewangelią, stara się zachować bez naciągania wiarę i moralność chrześcijańską, a z drugiej strony stara się postępować zawsze właściwą drogą, drogą zjednoczenia z Jezusem i współpracy w rozwoju

duchowym i materialnym innych, w rozszerzaniu Królestwa Bożego. W tym celu pozostaje otwarty na zmiany i nowości które ułatwiają tę drogę. Jednak oddalenie się od aspektów wiążących wszystkich katolików, w szczególności od autentycznego nauczania Kościoła, to raczej krok wstecz. Opus Dei reprezentuje tak dużą nowość w Kościele, że – mówiąc o uświęcaniu życia codziennego, pracy – zostało oskarżone wręcz o herezję. Również w aspektach praktycznych św. Josemaria wyprzedził Sobór Watykański II (na przykład jeśli chodzi o aktywne uczestnictwo wiernych we mszy). Nie dziwi, że ta nowość, widoczna w wielu aspektach, została określona jako konserwatywną przez tych, którzy myślą że postęp polega na krytyce określonych punktów nauczania Kościoła, na nieuczęszczaniu do sakramentu Spowiedzi czy też na porzuceniu pewnych zwyczajów

pobożnych, na przykład odmawiania różańca.

[Jest to fragment wywiadu-rzeki z ks. Ocarizem, pt. "Sobre Dios, la Iglesia y el mundo", wydanej przez Wydawnictwo Rialp.]

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/ks-pral-fernando-ocariz-don-alvaro-zostawil-
slad-przykladnego-pasterza/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/ks-pral-fernando-ocariz-don-alvaro-zostawil-slad-przykladnego-pasterza/)
(05-08-2025)